Opłata pocztowa uiszczona gotówką. **Cena egz. 25 gr.**

GŁOS NARODU

NR. 268. — ROK XXXV.

WTOREK

2. PAŹDZIERNIKA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·,0 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Oświadczenie min. Zaleskiego w sprawie prasowej propagandy antypolskiej

WITA PRASA NIEMIECKA Z UZNANIEM

Berlin, 29. 9. (PAT.) Cała niemal prasa berlińska podaje w obszernych streszczeniach oświadczenie min. Zaleskiego, w sprawie **propagandy antypolskiej**, uprawianej w prasie niemieckiej. Jest rzeczą charakterystyczną, że prawicowe organy nacjonalistyczne biorą słowa ministra Zaleskiego, nawołujące do bezstronnej informacji prasowej, jako **podstawę do nowego ataku na polskiego ministra spraw zagranicznych i na Polskę.** W atakach tych trzyma prym berliński „Boersen Ztg.", nie zmieniający dotychczasowego swego obelżywego tonu. Natomiast cała prasa obozu demokratycznego i lewicowa wita wywiad min. Zaleskiego z uznaniem. „Berl. Tagblatt", podając streszczone oświadczenie min. Zaleskieko dodaje do niego uwagi swego korespondenta warszawskiego, w którym nazywa rzeczą dodatnią fakt, **że minister Zaleski nie użył w swoim wywiadzie wrażeń takich, jakie przed kilku dniami były w prasie polskiej.** Pojednawczy ton słów min. Zaleskiego należy powitać z zadowoleniem, pisze korespondent warszawski „Berl. Tagblatt" na równi z apelem do prasy polskiej, aby również zaniechała swych ataków na Niemcy.

„Vossische Ztg." podając obszerne streszczenie oświadczenia min. Zaleskiego podkreśla, że obecnie minister daje swym dawnym słowom rzeczowe znaczenie. Pozatem korespondent warszawski „Vossische Ztg." podkreśla apel ministra do prasy polskiej, aby informowała o Niemczech objektywnie, która ten apel ministra przyjęła dodatnio.

„Vorwärts" podnosi, że minister tym razem ograniczył poważnie zarzuty kłamliwego informowania, którę w swej uogólniającej formie mogły być pojmowane jako dotykające całą prasę niemiecką.

Stany Zjednoczone nie zgadzają się na porozumienie morskie Francji i Anglji.

Paryż, 28 9. Dziś w południe amerykański charge d'affaires Armour wręczył odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na angielsko-francuski układ morski.

Nota zaznacza, że stanowisko Stanów Zjednoczonych pozostaje bez zmian, a mianowicie, że **wszelkie rozbrojenie na morzu ma ogarniać wszystkie rodzaje okrętów wojennych, bez różnicy ich pojemności.** Umowa francusko-angielska nie stawia ograniczeń w budowie krążowników, uzbrojonych w armaty 6-cio calowe, ani też kontrtorpedowców i łodzi podwodnych o pojemności 600 tonn i niżej. Niemożna powiedzieć, żeby okręty takie nie posiadały wielkiej wartości wojennej. Właśnie wzmiankowane drobne krążownik: stanowią większość istniejących obecnie na świecie okrętów wojennych. **Ograniczenie wyłącznie większych typów okrętów byłoby niekorzystne dla Stanów Zjednoczonych.**

Rząd Stanów gotów jest rozpatrzeć na poświęconej tym sprawom **konferencji specjalne** potrzeby rozmaitych państw w sprawie celowej obrony. Możnaby to osiągnąć w ten sposób, **żeby każde państwo otrzymało wolną rękę zmieniania stosunku tonnażu dla jakiejś specjalnej klasy.** Jeżeli w pewnej klasie okrętów nastąpi powiększenie tonnażu, to nadwyżka ta będzie odjęta od tonnażu okrętów klas innych. Gdyby Francja podała projekt na powyższych zasadach, to Stany Zjednoczone powitałyby go z sympatją. Ze swojej strony Stany Zjednoczone spodziewają się podobnego uwzględnienia swych własnych potrzeb przez inne państwa. W istocie rzeczy umowa francusko-angielska mogłaby doprowadzić do wzrostu wyścigu zbrojeń na morzu.

——oo——

Spór polsko-litewski stał się konfliktem między Ligą Narodów a Kownem

Spokojne zlikwidowanie sporu jest niemożliwe tylko z winy Woldemarasa.

Gdańsk. 29. 9. (PAT.) Wiceprezydent francuskiej Izby deputowanych Buisson zamieszcza w dzisiejszym numerze „Baltische Presse" artykuł p. t. „Liga Narodów a Litwa". Na wstępie swego artykułu twierdzi autor, że jeśli **spokojne zlikwidowanie konfliktu polsko - litewskiego jest niemożliwe to tylko z winy Woldemarasa. Spór ten stracił już charakter sporu polsko-litewskiego, a stał się raczej konfliktem między Ligą Narodów a Kownem. Już** przed rokiem sytuacja ustaliła się w ten sposób, że **Woldemaras zajął stanowisko wrogie wobec Ligi Narodów. Litewskie usiłowania skierowane są,** pisze dalej wiceprezydent Bouisson właściwie przeciw Lidze, a nie przeciw Polsce(!) Przedstawiwszy następnie kolejno rozwój wypadków w sporze polsko-litewskim, autor artykułu podkreśla, **że rząd polski starał się od samego początku wszystko, co leżało w jego mocy, aby uczynić zadość przyjętym zobowiązaniom, ofiarowując nawet Litwie pakt o nieagresji i chciał w ten sposób podkreślić swoje pragnienie porozumienia,** natomiast **rząd litewski czynił i czyni wszystko, aby się uchylić od przyjętych zobowiązań i udaremnić w ten sposób umowy,** do których zawarcia się zobowiązał.

Bałkany — narodom bałkańskim.

NA BAŁKANIE ZASTRZEGA SOBIE GRECJA ZUPEŁNĄ WOLNOŚĆ.

Wiedeń, 30 9 (PAT.) Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że **premjer Venizelos udzielił korespondentowi dziennika „Novosti" wywiadu** w którym między innemi zaznaczył, że najważniejszym punktem mającym się wkrótce rozpocząć rokowań z Jugosławją jest kwestja portu wolnego w Salonikach oraz kwestja reżimu kolejowego na linjach, Saloniki — Skoplje i Saloniki — Gewgheli. Grecja jest gotową do udzielenia Jugosławji na lat 50 wolnego prawa komunikacyjnego na linji Białogród — Saloniki na odcinku greckim, o ile to nie naruszy suwerenności Grecji. W sprawie stosunku do Włoch, oświadczył Venizelos, **że Grecja postąpi za przykładem Jugosławji i weźmie za podstawę układu z Włochami jugosłowiańsko-włoski układ przyjaźni** oraz układ rozjemczy. Co się tyczy kwestji albańskiej, to nie obchodzi ona Grecję, ponieważ Grecja niema żadnego interesu na Adrjatyku. **Na Bałkanie samym zastrzega sobie Grecja zupełną wolność działania i nie pragnie** w tej kwestji żadnych sojuszów. Przystąpienie Grecji do Małej Ententy nie wchodzi w rachubę, ponieważ interesy Małej Ententy odnoszą się tylko do Europy środkowej, podczas gdy Grecja jest państwem czysto bałkańskim. Z Bułgarją życzy sobie Grecja sojuszu oraz stosunków przyjacielskich. Dewiza: **Bałkany narodom bałkańskim"** jest tak samo niejasną jak teza o **„Lokarnie bałkańskiem".** Sojusz pomiędzy wszystkiemi narodami bałkańskiemi jest niemożliwy z powodu różnorodności ich interesów.

„Litewski punkt widzenia spotkał się w Lidze Narodów z przychylną oceną"!

GŁOS WOLDEMEARASA UDZIELONY PRASIE KOWIEŃSKIEJ.

Kowno. 29 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym Woldemaras udzielił wywiadu prasie kowieńskiej. Mówił m. in. co następuje:

„**Litewski punkt widzenia spotkał się w Lidze Narodów z przychylną(!) oceną.** Liga Narodów powstrzymała się od powzięcia nowej rezolucji, a referent Blockland w ostatniej swej mowie zaznaczył, że należałoby, jeśli bezpośrednie rokowania nie dadzą ostatecznych wyników, zastosować do polsko-litewskiego sporu nową metodę. **Oświadczenie o ochronie interesów państw 3-cich nikogo nie wiąże.** Dopóki którykolwiek z członków Ligi Narodów nie przedstawi pretensyj swych w Lidze, to Liga zgodnie ze statutem nie może przedsiębrać żadnych kroków w tym kierunku. Na zapytanie, czy **nie należałoby spodziewać się skargi ze strony Łotwy,** premjer **litewski wyraził wątpliwość.** W sprawie umowy handlowej łotewsko-litewskiej Woldemaras podkreślił, że Litwa, Łotwa i Estonja zastrzegły sobie t. zw. bałtycką klauzulę, którą należałoby bliżej sformułować. Jeżeli będzie zawarta odmienna umowa handlowa, to idea związku państw bałtyckich byłaby pogrzebana, czego Litwa nie pragnie. Zaznaczywszy, że niedawno została podpisana umowa handlowa z Sowietami Woldemaras oświadczył, że jeszcze **w traktacie pokojowym była ustalona zasada najwięcszego uprzywilejowania w stosunku do Rosji, i, że Litwa niema zamiaru tej zasady zmieniać.**

Kowno posiada dość siły aby zapobiec ekstrawagancjom?

Gdańsk. 29 9. (PAT.) „Danziger Neueste Nachrichten" omawiając tendencyjne doniesienia prasy litewskiej o rzekomo grożącej Litwie akcji ze strony Pleczkajtisa, wykpiwa stanowisko litewskie i pisze m. in., iż pogłoski takie ilekroć się pojawiły nie znalazły potwierdzenia. Stanie się to prawdopodobnem i w ostatnim wypadku, albowiem nawet gdyby Pleczkajtis istotnie żywił takie zamierzenia, to **Kowno posiada z pewnością dość siły, aby zapobiec ekstrawagancjom.**

——oo——

Ukraina dotknięta nieurodzajem.

Moskwa. 30 9. (PAT.) Przed swoim wyjazdem z Charkowa do Moskwy Rykow w wywiadzie z przedstawicielami prasy wspomniawszy **o złym stanie zbiorów w niektórych okręgach Ukrainy,** zaznaczył, że stan zbiorów w innych częściach ZSRR. pozwala zapewnić dostarczenie żywności dla całego kraju, a także zaopatrzyć w nasiona **całe Ukrainy, dotknięte nieurodzajem.** Przechodząc do kwestji przyszłych **wyborów do Sowietów Rykow** zaznaczył, że do wyborów tych, **które się odbędą w styczniu przygotowuje się już dzisiaj cała Rosja sowiecka.**

——oo——

Otwarcie wystawy przemysłu krajowego w Żywcu.

Żywiec. 30. 9. (Tel. wł.) Dziś po przemówieniach delegata zarządu wystawy dyr. Buzka, starosta żywiecki Galotza otwarł Wystawę Ruchomą Przemysłu Krajowego, przy udziale miejscowych wystawców i licznie zgromadzonej publiczności. Zamknięcie wystawy nastąpi 7. b. m., poczem następny postój będzie w Nowym Sączu.

——o!o——

DR. SZACHT PONOWNIE WYBRANY PREZYDENTEM BANKU RZESZY.

Berlin. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady naczelnej Banku Rzeszy prezydentem Banku Rzeszy dr. Schacht ponownie został wybrany na dalszy okres 4-letni. Wybór ten podlega jeszcze zatwierdzeniu prezydenta Rzeszy.

———oo———

ZJAZD STRONNICTWA WOLDEMARASA.

Kowno. (PAT.) Z początkiem października odbędzie się w Kownie pierwszy zjazd Ukininku—Wieniba bezpartyjnej grupy, popierającej rząd Woldemarasa. **Organizacja ta liczy obecnie około 200 oddziałów i 30 tys. członków.**

——oo——

OTWARCIE SZKOŁY NAUK FILMOWYCH W WARSZAWIE.

W najbliższych dniach zostanie otwarta w Warszawie Szkoła Nauk Filmowych, która ma na celu danie niezbędnych wiadomości potrzebnym reżyserom, operatorom, aktorom i wogóle wszystkim tym, którzy pragną pracować w przemyśle filmowym. Kurs szkoły trwa rok i obejmuje 700 godzin wykładów. Bliższych informacji udziela sekretarjat szkoły, Warszawa, ul. Próżna 8. m. 4.

———oo———

I Zjazd Związku Miast Słowiańskich odbędzie się w Polsce.

Praga. 29. 9. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Związku Miast Czech - słowackich, w którem biorą udział delegaci słowiańskich uchwalono projekt utworzenia Związku Miast Słowiańskich, który miałby na celu bliższą współpracę samorządów miast na tle komunalnem i gospodarczem. Na propozycję i zaproszenie prezesa Związku Miast Polskich prezydenta miasta Warszawy Słomińskiego uchwalono, że **pierwszy organizacyjny Zjazd projektowanego Związku Miast Słowiańskich odbędzie się w Polsce.** Dziś przedpołudniem delegacje polskie złożyły wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

SYN DYGNITARZA TURECKIEGO — OSZUSTEM.

Berlin. 29 9. (PAT.) Wedle doniesień prasy berlińskiej aresztowano wczoraj we Wrocławiu **22-letniego studenta tureckiego Mustafę Saida Nazimę beja, syna b. pułkownika armji** tureckiej i adjutanta przybocznego Abdul Hamida i **komendanta wszystkich portów tureckich, a siostrzeńca b. tureckiego ministra wojny Enwera Paszy.** Aresztowany popełnił cały szereg oszustw, nadużyć czekowych i paszportowych i podawał się ostatnio za siostrzeńca króla Albanji Achmeda Zogu.

——oo——

ZNOWU ASKENAZY W GENEWIE?

Wedle żydowskiego „Nowego Dziennika" w dobrze poinformowanych sferach warszawskich utrzymują, że na onegdaj odbytej konferencji prezesa klubu B. B. W. R. płk. Sławka z prof. Szymonem Askenazem poruszono prócz szeregu aktualnych spraw politycznych także kwestję **planowania prof. Szymona Askenazego stałym ministrem pełnomocnym i przewodniczącym polskiej delegacji przy Lidze Narodów w miejsce min. Sokala, który objąłby inną placówkę dyplomatyczną.**

Co słychać w Krakowie?

Jak się Kraków przygotowuje do Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu.

Filmowanie osobliwości i zwyczajów miasta. — Trzy działy wystawowe. — Rynek krakowski w miniaturowym odlewie gipsowym.

Przed kilku dniami donosiliśmy w krótkiej notatce, że Muzeum Przemysłowe w Krakowie robi zdjęcia kinematograficzne osobliwości Krakowa na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w roku 1929. Kustosz Bibljoteki Muzeum Przemysłowego prof. Witkiewicz, kierujący akcją kinematograficzną udzielił nam ciekawych informacyj odnośnie do programu zdjęć kinematograficznych i przygotowywania się miejskich zakładów przemysłowych Krakowa na wielką wystawę wielkopolską.

Dotąd sfilmowano: procesję Bożego Ciała (taśma 232 m. długa), Wianki na Wiśle, obchód Lajkonika, Wesele Krakowskie, intronizację króla kurkowego, targ w Rynku gł. i na placu Szczepańskim, planty krakowskie, park na Krzemionkach i park na Woli Jusowskiej. Planty zostały uwzględnione na filmie w jak najszerszym zakresie z wszystkiemi sąsiedniemi ulicami, tak, że widz obecny na wyświetlaniu filmu, będzie je widział jak przechodzień, posuwający się środkiem plant i obserwujący z nich całą panoramę Krakowa. W repertuarze dalszych zdjęć znajdą się: sceny odpustowe na pl. Dominikańskim, sprzedaż choinek na tle całej architektury Rynku gł., planty w zimie, obchody ludowe: Emaus i Rękawka, odpust na Skałce, abdykacja króla kurkowego, Rezurekcja na Wawelu, inauguracja roku szkolnego na Uniw. Jagiellońskim (Senat akademicki z rektorem na czele w togach i beretach w otoczeniu pedeli niosących godła uniwersyteckie w drodze z kościoła akademickiego św. Anny do gmachu Collegium Novum) i t. d.

Niezależnie od zdjęć kinematograficznych, które mają na celu zobrazowanie ruchu ulicznego w Krakowie oraz przedstawienie najważniejszych uroczystości, obchodów i scen ulicznych, związanych tradycyjnie z Krakowem, Muzeum Przemysłowe dokonuje zdjęć fotograficznych zabytków architektonicznych w całości i we fragmentach dla zilustrowania budownictwa naszego miasta w różnych epokach jego. Film Krakowa będzie miał około 2600 m. długości. Koszta związane z filmowaniem wyniosą niespełna 10.000 złotych. Techniczną stroną zdjęć zajmuje się inż. Mysłowicz, właściciel firmy kinematograficznej „Lumen“ w Krakowie, z którym Muzeum zrobiło układ, odstępując mu z każdego zdjęcia filmowego jeden pozytyw dla celów propagandy w Ameryce. Filmowanie niektórych obrazów było bardzo kosztowne, wspomnieć choćby tylko Wesele Krakowskie. Aby scena ta wypadła jak najoryginalniej Dyrekcja Muzeum zamówiła specjalnie w Bronowicach Małych, skąd wyruszyło Wesele, czepce dla dziewcząt, które wykonała według oryginalnych wzorów wieśniaczka Czepcowa. Również zaszła potrzeba wymalowania chałupy bronowickiej, skąd wyruszył orszak weselny według dawnych wzorów; wszystko to wymagało dużych wkładów pieniężnych, ale za to zdjęcia, które zrobiono są znakomitem odtworzeniem zwyczajów i osobliwości Krakowa. Pomysł filmowania naszego miasta na Wystawę Krajową przejęły również Warszawa i Lwów; stolica wystąpi z filmem długości około 3.000 metrów.

Kraków zajmie na Wystawie Poznańskiej przestrzeń około 460 metrów kwadr. w bezpośredniem sąsiedztwie Warszawy, we wspólnym pawilonie miast (z wyjątkiem Lwowa, który będzie miał oddzielną halę wystawową). Kraków będzie reprezentowany w trzech działach: 1) **administracja miasta** (fotografje gmachu magistratu ze szczególnem uwzględnieniem sali radzieckiej dawnej i odbudowanej, wykresy wydziałów magistrackich i t. d.); 2) **dział kultury i sztuki** (plany dawnego Krakowa, zdjęcia aerofotograficzne, modele fasad zabytkowych domów, projekty wzorowych ogrodów, plan uporządkowania Rynku, modele plastyczne, urządzenie wnętrza domu i t. p.); 3) **Zakłady dobra publicznego** (Elektrownia, gazownia, wodociąg, zakład czyszczenia miasta, tramwaj, zakłady ceramiczne i t. p.). **Rynek krakowski zostanie przedstawiony na Wystawie w miniaturowym odlewie gipsowym, podobnie jak Zakłady sanitarne i park samochodowy**, znajdą wyobrażenie **w modelach plastycznych**. W najbliższym czasie Dyrekcja Muzeum odbędzie konferencję z przedstawicielami Prezydjum miasta i wszystkich miejskich Zakładów przemysłowych dla sprecyzowania i ustalenia programu wystawowego. Na urządzenie pawilonu m. Krakowa na Powszechnej Wystawie Krajowej gmina przeznaczyła 300.000 zł. SL.

Procesy o ojcostwo weszły na nowe tory.

Znamienna decyzja Sądu apelacyjnego w Krakowie.

W ostatnich dniach toczyła się przed Sądem apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciw panu X. Y., zasądzonemu wyrokiem poprzednich instancyj na płacenie alimentów. Wyrok zapadł na podstawie zeznań matki, która twierdziła, że X. Y. jest ojcem jej nieślubnego dziecka. Ponieważ zasądzony stanowczo przeczył tym zeznaniom, przeto Sąd apelacyjny uchwalił za zgodą obojga przeprowadzić zbadanie krwi matki, pana X. Y. i dziecka, dla stwierdzenia ojcostwa. Jest to pierwszy wypadek w Krakowie, w którym Sąd powzięcie wyroku w podobnych sprawach uzależnia od wyników ekspertyzy naukowo-lekarskiej. W ten sposób procesy o ojcostwo weszły na nowe tory, gdyż dotąd zeznania matki były decydującym czynnikiem w sporach o ojcostwo.

—oOo—

Międzynarodowe obrady z zakresu kolejnictwa w Krakowie.

W dn. od 26 do 30 listopada b. r. odbędzie się w Krakowie konferencja w sprawie uruchomienia połączeń pociągów towarowych pospiesznych i dalekobieżnych, przeznaczonych do przewozu ładunków w komunikacji międzynarodowej na okres 1929/30, oraz dla omówienia innych spraw, połączonych z uprawnieniem tych przewozów. W konferencji weźmie udział około 80 delegatów kolei niemieckich, włoskich, austrjackich, jugosłowiańskich, bułgarskich, greckich, czechosłowackich, węgierskich, szwajcarskich, duńskich i holenderskich.

Dobrze zrozumiana ofiarność.

Odpowiadając na apel ministra Składkowskiego, który w celu uczczenia 10 rocznicy wskrzeszenia niepodległości, wzywał do stawiania żywych pomników ofiarności publicznej — korpus oficerów i podoficerów 5 dyonu samochodowego w Krakowie założył wieczysty fundusz, z którego będzie wypłacane corocznie stypendjum szkolne dziecku zawodowego szeregowego z garnizonu krakowskiego bez różnicy wyznania i płci. Może ono przypaść w udziale zarówno uczniowi szkoły powszechnej, jak i średniej, byle tylko okazywał najlepsze postępy w nauce.

Zebranie na cel funduszu 1000 zł. w złocie zostało zdeponowane w Banku Polskim; odsetki od tego kapitału stanowić będą o wysokości stypendjum. Pierwsze w wysokości 100 zł. wypłacone zostanie dn. 31 października br.

Echo z kolonji wakacyjnej.

Znana ze swej działalności charytatywnej na terenie 12 szkół powszechnych w Krakowie Sekcja Ochrony Dzieci K. Z. P., urządza od trzech lat kolonję wakacyjną dla najbiedniejszych uczni szkoły Stefana Batorego na Czarnej Wsi.

Badanie lekarskie wykazało, że **70 procent uczniów szkoły ma powiększone gruczoły chłonne, jako następstwo nieodpowiedniego mieszkania i złego odżywiania**, co dowodzi, jak koniecznym jest dla nich pobyt w górskiej okolicy. Ostatnie dwa lata kolonja była umieszczona w wyjątkowo dobrych warunkach, dzięki ofiarności pp. Tarnowskich, którzy użyczyli na ten cel leśniczówki w Lachowicach (dobra Suchasłemień). Leży ona 400 mtr. ponad poziomem morza, a posiadając lasy, polany i rzeczkę, jest wymarzonem miejscem na kolonję, tem więcej, że budynek suchy, obszerne na ubikacje, pełne słońca i powietrza.

Koloniści otrzymywali 5 razy dziennie obfite i pożywne posiłki. Dzień cały spędzali na powietrzu, na wycieczkach, grach i zabawach. **Kolonja trwała 8 tygodni, podzielona była na dwie partje po 25 chłopców, a kierował nią dyrektor szkoły Stefana Batorego.** Miły był widok radości rodziców, którzy odbierając swoje dzieci, gorąco dziękowali obecnym Paniom ze Sekcji O. Dz. i kierownikom kolonji, którzy podjąwszy się też prowadzenia gospodarstwa, całem sercem o dobro kolonistów dbali. **Z innych 11 szkół wysłała Sekcja O. Dz. na swój koszt kilkadziesiąt dzieci do Rabki, Kochanowa, a głównie na półkolonje.**

Śmierć pod kołami samochodu.

Samochód osobowy, prowadzony przez właściciela Kazimierza Lankosza z Krakowa najechał na drodze koło rogatki w Borku Fałęckim na **Józefa Więcława (l. 43), robotnika** z Gaju, wsi podkrakowskiej. Skutki najechania okazały się tragiczne, gdyż **Więcław w kilka minut później wyzionął ducha.** Według dotychczasowych dochodzeń i zeznań świadków **najechany był w stanie nietrzeźwym** i przez własną nieostrożność dostał się pod auto.

—oOo—

Kraków, dnia 1-go października 1928.

P o n i e d z i a ł e k 1-go: św. Remigjusza, błogosł. Jana z D.

W t o r e k 2-go: Św. Aniołów Stróżów.

W t o r e k 2-go: Wschód słońca o godz. 5.40, zachód o godz. 17.18.

PIĘKNA, POGODNA NIEDZIELA nagrodziła kilka deszczowych i chłodnych dni, jakie dały się we znaki mieszkańcom Krakowa na zakończenie lata. Ciepłe promienie słoneczne i wypogodzone niebo przypominały nie tak dawne upalne dni, a temperatura 20 stopni C. w cieniu zachęciła licznych spacerowiczów do wymarszu za miasto, zwłaszcza na Błonia i do Lasu Wolskiego. Wieczorem zaciągnęły niebo czarne chmury, rozjaśniane od czasu do czasu groźnemi błyskawicami, a po godz. 9-tej spadł ulewny deszcz.

UROCZYSTOŚĆ W WYŻSZEM STUDJUM HANDLOWEM—PRZEZ RADJO. Poświęcenie auli W. S. H. w Krakowie oraz inauguracja roku naukowego 1928/29, w obecności Księcia Metropolity Sapiehy oraz prezesa Rady Ministrów Bartla będzie transmitowana przez Polskie Radjo S. A. w Krakowie w poniedziałek, dnia 1-go października o godzinie 11 przedpołudniem.

SPIS ABONENTÓW TELEFONICZNYCH. W najbliższym czasie odda Krakowska Dyrekcja Poczt i Telegrafów do druku spis abonentów telefonicznej sieci okręgu tutejszego na rok 1929. Abonenci, których adresy w spisie na rok bieżący 1928 są błędnie względnie nie po ich myśli umieszczone, winni niezwłocznie pisemnie zgłosić sprostowanie tekstu do Oddziału 8-go Dyrekcji.

KIEDY POLICJA MOŻE INTERWENJOWAĆ... W SPRZECZKACH MAŁŻEŃSKICH. Wobec licznych zatargów i wątpliwości, wydane zostały specjalne instrukcje dla funkcjonarjuszów w sprawie interwencji przy sprzeczkach małżeńskich. W wypadkach sprzeczek i kłótni małżonków wolno policji interwenjować tylko wówczas, gdy zagraża wypadek przestępstwa lub istnieje możliwość naruszenia porządku publicznego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ARCHITEKTA. Architekt S. Z., l. 23 w przystępie podrażnienia nerwowego wywołanego brakiem zajęcia targnął się na swoje życie wystrzałem z rewolweru w usta. Ciężko rannego opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł go do szpitala św. Łazarza. Zajście rozegrało się na plantach koło ul. Poselskiej.

ARESZTOWANIE KASJARZA WARSZAWSKIEGO. Policja warszawska i śląska poszukiwała od dłuższego czasu Marjana Radzikowskiego z Warszawy, który dokonał tam szeregu włamań, poczem przeniósł się na teren G. Śląska. Organa śledcze w Krakowie otrzymawszy poufne wiadomości, że Radzikowski zjechał na „gościnne występy“ do Krakowa, przeprowadziła obławę w kilku dzielnicach miasta i aresztowała niebezpiecznego kasjarza. Włamywacza skuto i pod silną eskortą odtransportowano do Warszawy.

BÓJKA SZKLANKAMI. Lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił wczoraj pierwszej pomocy trzem robotnikom: Ignacemu Wilkowi, Władysławowi Kotowi i Stanisławowi Stefanikowi, którzy pobili się dotkliwie szklankami po głowach. Zajście rozegrało się na tle nieznanych mieszkańców. Rannych po opatrzeniu skierował lekarz do szpitala do św. Łazarza? trunków.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MARYLA GREMO, świetna tancerka, która na swoich wieczorach w Krakowie gromadzi zawsze tłumy publiczności, wystąpi w naszem mieście tylko jeden raz, a to w sobotę, 6-go października br. w Starym Teatrze. — Bilety w cenie od zł. 1—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

CZYTELNIA TOWARZYSTWA „DANTE ALIGHIERI“ począwszy od dnia 1 października jest otwarta w poniedziałki i piątki od 6—7.30 ulica św. Anny 12. Tamże sekretarz będzie przyjmował wpisy na nowych członków.

AMBULATORJUM KLINIKI NEUROLOGICZNO-PSYCHIATRYCZNEJ po letniej przerwie rozpoczęło funkcjonować od 1 października 1928 r.

CHÓR JUGOSŁOWIAŃSKI „GLASBENA MATICA“ rozpoczyna tournee koncertowe po Polsce występem w Krakowie. We wtorek, 2. października odbędzie się koncert ten w Starym Teatrze pod kierunkiem dyrygenta Macieja Hubada, dyrektora konserwatorjum w Lublanie. W programie utwory polifoniczne oraz pieśni ludowe w układzie współczesnych kompozytorów, jakoteż oryginalne utwory chóralne tychże autorów. Przyjęciem braci śpiewaczej jugosłowiańskiej zajmuje się Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych Województwa Krakowskiego. Bilety sprzedaje kasa Starego Teatru.

JAN KUBELIK, światowej sławy skrzypek wirtuoz, wystąpi w Krakowie z jednym koncertem w dniu 5. października b. r. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 2 do 12 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Gdybym chciała...“.
Wtorek: „Kupiec wenecki“.
Środa: „Kupiec wenecki“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Karuzela śmierci“.
UCIECHA: „Chicago“.
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek“.
SZTUKA: „Spiedzy“.
CORSO: „Czarna Natasza“.
WARSZAWA: „Piętno hańby“.

NEKROLOGJA.

Ś. P. MIECZYSŁAW CZADERSKI. We czwartek, dnia 27 IX. b. r., odbył się w Krakowie pogrzeb śp. Mieczysława Czaderskiego, b. legjonisty II Brygady, ppułkownika Sztabu Generalnego, dyrektora centralnego wyszkolenia wojsk w Rembertowie, odznaczonego orderami „Virtuti Militari“, „Krzyżem Walecznych“ i „Krzyżem Wojskowym Francuskim“. Żałobny pochód, wyruszył z kaplicy tutejszego szpitala wojskowego, z której trumnę wynieśli na swych barkach koledzy-oficerowie, umieściwszy ją potem na karawanie, a otwierał go batalion 20 pp. z orkiestrą i za nią oficer niosący ordery śp. zmarłego, potem dziesięć delegacji z wieńcami i duchowieństwo wojskowe. Od bramy cmentarnej zanieśli trumnę znowu na swoich barkach oficerowie-koledzy, aż do grobu, a po modłach i błogosławieństwie wygłosili mowy pożegnalne: p. gen. Dziewanowski, p. Stanisław Seidl, prezes Związku Legjonistów z Trzebini, oraz trzech oficerów delegatów.

Z tych przemówień przypomnieliśmy sobie, że śp. zmarły, już jako 19-letni politechnik, wstąpił w lipcu 1914 roku jako zwykły szeregowiec do Legjonów i mimo wątłego zdrowia, walczył wśród trudnych warunków na wschodnich rubieżach naszej odradzającej się Polski. W bitwie pod Kaniowem ranny, dostaje się do niewoli niemieckiej, a podczas transportu do obozu jeńców w Szczypiórnie, udaje mu się zbiec z pociągu kolejowego. Po powstaniu Państwa, zgłasza się w szeregi armji, gdzie jako oficer szkoli nowozaciężnych, by następnie wziąć udział w wyprawie na Kijów, zaś po skończonej wojnie z bolszewikami, kończy szkołę Sztabu Generalnego w Warszawie i pozostaje nadal w czynnej armji.

Wiadomości sportowe.

Zwycięstwo Cracovii nad leaderem Ligi — Wartą

CRACOVIA — WARTA (Poznań) 5:2 (2:0).

W ub. niedzielę Kraków sportowy przeżywał nielada sensację, którą było spotkanie dwu groźnych konkurentów do tytułu mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1928/29 — **Cracovii z Wartą** poznańską. Ta ostatnia, krocząc na czele tabeli już od samego początku rozgrywek ligowych, jest **przeciwnikiem**, jak stwierdzić można było w niedzielę, **bardzo groźnym, b. silnym technicznie i fizycznie** i zespołowo ofiarnie pracującym. Cracovia, której wygrana zarezerwowała w tabeli zaszczytne drugie miejsce, prawdopodobnie po Wiśle, dziś bezsprzecznie jedynym kandydacie do mistrzostwa, wykazała, że stara gwardja, pamiętająca czasy istnienia „K. S. Rudawy", mimo, że jest na wyczerpaniu, potrafi jeszcze rzetelnie na „zielonej murawie" — pracować!

Boisko „Cracovii". — Grę rozpoczynają biało-czerwoni, ostrym atakiem. Inicjatywa prowadzenia pozostaje w „rękach" miejscowych, którzy mając w pierwszej połowie znaczną przewagę nad przeciwnikiem, uzyskują 2 pierwsze bramki. Po pauzie gra toczy się po obu stronach, równorzędna, prowadzona w miarę ubywania minut z niezwykłem tempem i zaciętością, owocem których jest dla Cracovii zdobycie dalszych 3 bramek, ze strony zaś gości 2. Zawody te obfitowały w wiele przykrych incydentów, spowodowanych brutalną grą poznaniaków, starających się za wszelką cenę — ratować honor, no i... mistrzostwo. Z tego też powodu ilość rzutów wolnych wynosiła pewnie więcej, niż ilość ich, zebrana na wszystkich dotychczasowych meczach ligowych. Zawody w trudnych warunkach, ze względu na ogólnie silne podniecenie graczy, jakoteż i licznie zebranej publiczności, (do 5.000 osób) prowadził spokojnie i taktownie p. Hanke z Łodzi.

Wisła pokonuje mistrza stolicy Polonję 7:2 (1:2)

Z okazji otwarcia boiska stołecznego klubu „Polonji" odbyły się na nowym terenie zawody drużyn miejscowych, lekkoatletycznych, mecze hazeny i największą sensację w stolicy budzący mecz ligowy pomiędzy krakowską Wisłą a Polonją. Ogólny faworyt melomanów piłkarskich stolicy — zawiódł, mimo silnego składu w jakim wystąpił. Goście **krakowscy**, grą ambitną, ofiarną, precyzyjną i o dziwo!... spokojną **wygrali mecz** w katastrofalnym i niewiarę u Warszawiaków budzącym **stosunku 7:2 (1:2)**. W ten sposób mistrz stolicy „ugrzązł" w samym centrum tabeli ligowej!

—o—

Policja aresztuje graczy, bileterów i... 3000 publiczności!

W czasie meczu zawodowców Koželucha i Richardea w Nowym Jorku zaszedł zabawny incydent. Ponieważ mecz odbywał się w niedziele, a w Nowym Jorku istnieje stare **prawo zabraniające uprawiania gier sportowych w nie dzielę**, przeto w czasie drugiego seta gry, na boisko **wkroczyła policja aresztując przedsiębiorcę** organizującego mecz, **graczy, bileterów i 3.000 publiczności.** Dopiero po zapewnieniu policji, że wszyscy „winowajcy" stawią się następnego dnia w biurze policyjnem, policemani ustąpili z placów, pozwalając na dokończenie gry.

ZAWODY ZAPAŚNICZE W BARCELONIE.

W roku przyszłym **odbędą się w Barcelonie** z okazji międzynarodowej wystawy jubileuszowej **zawody zapaśnicze**, w których m. in. wezmą udział wszyscy zwycięzcy poszczególnych wag na Olimpjadzie amsterdamskiej. Olbrzymie koszta, związane ze zmobilizowaniem najlepszych zapaśników świata pokrywa komitet wystawy.

POBICIE KOLARSKIEGO REKORDU GODZINNEGO.

W dniu dzisiejszym Vanderstuiff pobił na **torze** w Montlhery światowy **rekord** w biegu godzinnym za prowadzeniem motoru. Vanderstuiff **osiągnął 121 km. 666 m.** wówczas, gdy poprzedni rekord wynosił **120 km. 958 m.**

Działalność Misyj katolickich.

O przyszłość katolicyzmu w Afryce. — Islam i katolicyzm. — Pogląd Chińczyka na cywilizację europejską.

Ostatni zeszyt Misji Katolickich zawiera nadzwyczaj bogtą treść, poświęconą działalności misyj katolickich na całej prawie kuli ziemskiej. Historyczną ocenę rozwoju katolicyzmu w Afryce podaje Ks. M. Jagusz, wskazując na silny rozkwit misyj katolickich w ostatnich latach. Afryka, według danych Ks. Jagusza, posiada obecnie 134 biskupstwa, wikarjaty i prefektury apostolskie. Najsilniej są tam reprezentowani Ojcowie Biali w liczbie 586. Ojcowie Ducha Św. mają na terenie Afryki 559 misjonarzy, Jezuici 381, Franciszkanie 323, a Misjonarze Lyońscy 242 kapłanów i zakonnych Braci.

Jeśli chcemy wyrobić sobie ogólne pojęcie o ogromie pracy misjonarzy katolickich w Afryce, wystarczy przytoczyć najnowsze dane statystyczne, a przekonamy się, że liczba 2.610 kapłanów europejskich, 159 kapłanów krajowców, 1.617 Braci zakonnych, 6.525 Sióstr zakonnych, 26.740 katechetów i innych sił pomocniczych stanowczo nie wystarcza na nawrócenie 72.520.000 i 52.980.000 wyznawców Mahometa. Również 15.717 stacyj misyjnych, 14.865 kościołów, rozrzuconych po całym ogromnym horyzoncie afrykańskim oraz 14.097 szkół, w których pobiera naukę 650.505 młodzieży szkolnej, nie mogą nadążyć w ciężkiej pracy misyjnej wśród tamtejszych krajowców. A jednak Ks. Jagusz jest silne przekonanym, że cała Afryka w przeciągu stu lat stanie się chrześcijańską.

Ks. E. Kosilowicz z T. J., stara się rozwiązać niezwykle ciekawy problem „Islamu i katolicyzmu". Praca misyjna, zdaniem autora, wśród Mahometan winna się oprzeć głównie na zmianie zapatrywań w łonie samego islamu. Ten wstrząs i wysiłek w kierunku odrodzenia można już teraz zauważyć w Turcji, a przejawy te wykazują pomyślne perspektywy dla katolicyzmu ku terenom pogrążonym jeszcze w cieniach fanatycznego islamu.

W „Listach od Misjonarzy" S. Rufina ze Zgromadzenia SS. Służebniczek Najśw. Marji Panny opisuje z portu afrykańskiego Los Palmas, stolicy Wysp Kanaryjskich swe wrażenia w czasie podróży do Afryki. Artykulik Ks. A. Zmarstego T. Sł. B. p. t. „Ogniem i mieczem" podaje opis niszczenia misyj katolickich w Handżwang (Chiny) przez tubylców. Ks. Józef Świątek T. Sł. B. w artykule „Na śladach dawnych męczenników" opisuje poszukiwania za miejscem stracenia przed 300 laty pierwszych chrześcijan w Hokusambara, Hojocuka i Macubara (w Japonji).

Administrator apostolski w Charbinie O. Gerard Piotrowski podaje interesujące i jedyne w prasie polskiej szczegóły o tragicznej śmierci Czan-Tso-lina, dyktotora Mandżurji. — W „Rozmaitościach" w artykule „Pogląd chińczyka na cywilizację europejską" Ludwik Tien, Chińczyk, wzywa Chińczyków do przyjęcia nietylko cywilizacji europejskiej lecz poprostu całego chrześcijaństwa. W dziale: „Wielcy zapomniani" (uwzględnianym w każdym zeszycie Misyj Katolickich, autor podaje interesujące szczegóły życia i działalności w Chinach w 14 wieku wielkiego apostoła wiary katolickiej Jana de Montecorvino.

Nie brak i rubryki uwzględniającej „Kościoły Wschodnie i ruch unijny", „Przez pola misyjne"; wkońcu podaje krótkie, lecz treściwe wiadomości kronikarskie z całej kuli ziemskiej. Liczne ilustracje wypełniają bogatą całość „Misyj Katolickich", które winny się znaleźć w ręku każdego katolika, interesującego się ofiarną pracą misjonarzy w dalekich krajach.

Radio.

Wtorek dnia 2 października.

Kraków. (566) G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. J. Bross, adw.: „Dziecko, a przestępstwo". 17.35 Odczyt p. t.: „Celuloid — fabrykacja i zastosowanie", wygł. inż. G. Imichowa. 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 19 Rozmaitości. 19.30 Odczyt p. t.: „Królowa Bona", wygł. prof. dr. Wł. Bogatyński. 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 20.05 Komunikaty. 20.15 Koncert wieczorny. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy.

Teatr rewjowy w Krakowie.

„DAJ NAM SWE SERCE"

Kilka szczególniej punktów programu drugiej z rzędu rewji, z jaką wystąpił zespół „Gongu" było wcale udatnych, wykazało dużo inwencję amatorską i wiele pomysłowości reżysera. Ogólnie podobało się „Operowe małżeństwo", w którem pp. Owidzka i Nowosielski wykonali z humorem, werwą i przy dobrych warunkach wokalnych szereg aryj operowych, z tekstem ilustrującym nieporozumienia małżeńskie. Przezabawnie prezentował się mały Bolcio Kamiński w otoczeniu „Gongiątek"; — wybuchy szczerego śmiechu wzbudzały poglądy p. Florjana (Laskowskiego) w rozmowie z p. Janką (p. Leonowicz) w studjum psychologicznem „Złota jesień"; gorące oklaski zbierał znakomity piosenkarz i conferencier ostatniej rewji p. Cybulski; świetną naśladowczynią Józefiny Backer była p. Hanka Rumowiecka; dobrze bawiła się publiczność dwoma sketchami: „Hotel pod Giewontem" i „Czysta robota". Miłem urozmaiceniem całości były produkcje taneczne znakomitej pary baletowej p. Sobaltówny i Wojnara. Batuta spoczywała w wytrawnych rękach p. Sygietyńskiego.

Sl.

——oo——

JERZY ST. POLACZEK.

Modlitwa Króla-Ducha.

„A kiedym stanął u stóp Sfinksa..."
(J. Słowacki — „Listy do matki")

O Allah!
Dziś z daktylowych szczytów Mokottamu,
żegnany śpiewnym faraonów Nilem,
w modlitwie wichrów pustynnych Sudanu
słońce za szczęścia błogosławię chwilę!

*

Dziś krzyżem zdjętym z czoła Jeruzalem,
jak błyskawicą zapalę pustynię!
i na oczach kwitnących opalem
Boga odszukam w cichym muezinie!

*

Ruiny miast Twych zasłuchanych w ciszę,
wzniosę słów Bożych ognistym piorunem!
i Dzwon Zygmunta w gwiazdach rozkołyszę
i meczet w Wawel zamienię w Telune!

*

Gdy wiotkie palmy śpiące nad Kahirą
w noc się z Koranu modlą z wielbłądami,
odmawiam pacierz z Wielkim Khan-Chalilą
i Biblję Polską śpiewam z Arabami!

*

Dziś w złote twarze Piramid wpatrzony
pokłon oddaję Wieków Przeszłych sławie!
i że już wracam w Aten Polskich strony
radością dziecka Sfinxa błogosławię!

Stan szkolnictwa polskiego a czechosłowackiego.

Szkół czeskich jest przeszło 21 tys. z 2 miljonami uczniów. — Analfabetyzm w Polsce. — Szkoły powszechne, średnie i wyższe.

W roku szkolnym 1926—27 było w Czechosłowacji 17 szkół wyższych z 28.825 słuchaczami, 354 szkół średnich ze 101.998 uczniami, 631 szkół gospodarstwa rolnego, handlowych i rzemieślniczo-przemysłowych z 90.969 uczniami, 60 innych szkół fachowych z 4.351 uczniami, 2.753 szkół dokształcających z 202.406 uczniami, 15.894 szkół ludowych z 1,713.833 uczniami, 1584 ogródków dziecięcych z 99.134 dziećmi i 74 zakładów dla ułomnych dzieci z 4351 wychowankami.

Łącznie szkolnictwo republiki czechosłowackiej obejmowało 21.367 szkół różnego rodzaju z 2.245.867 uczniami.

Statystyka szkolnictwa czeskiego skierowuje uwagę na obecny stan szkolnictwa na ziemiach polskich. Mamy pod tym względem doskonale i krytycznie zestawiony materjał w broszurze p. Wincentego Sikory p. t. „Stan szkolnictwa w Polsce“ wydanej w r. b. przez Two. Szkoły Ludowej. Zanim przystąpimy do cyfr — kilka uwag ogólnych:

Wykształcenie ludności w Polsce pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia skoro 4/5 część ogółu nie posiada wogóle umiejętności czytania i pisania, a znaczne masy obywateli mają wykształcenie bardzo elementarne. Procent analfabetów wynosi ogółem 32.8. dochodząc w niektórych województwach wschodnich do 71 proc. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wyznanie analfabetów, spostrzeżemy. że osoby należące do wyznań zachodnich mają mniejszy procent analfabetów i tak: wśród osób wyznania rzym.-kat. jest 24.7 proc. analfabetów, mojżeszowego 28.3 proc., grecko-katol. 48 proc., prawosławnego 72 proc.

W roku 1925/26 było w Polsce szkół powszechnych 27.389 oraz 57 szkół dla dzieci ułomnych. Liczba uczniów w szkołach powszechnych wynosiła w r. 1925/26 — 3,257.909. Rzesza nauczycielska liczyła w tym roku 70.009 osób.

Szkół średnich było w roku sprawozdawczym 780 z 216.552 uczniami. W stosunku do liczby ludności przypada w Polsce: na 1000 mieszkańców 110.4 uczniów szkół powszechnych i na 10.000 mieszkańców 73.8 uczniów szkół średnich.

Kursów i szkół zawodowych posiadaliśmy w całem państwie w roku 1925/26 — 1245, a więc 1 szkoła przypadała na 23.549 mieszkańców. Szkół ludowych rolniczych było 117, szkół dokształcających przemysłowych 398, niższych rzemieślniczo-przemysłowych 89. szkół handlowych 105, oraz 31 kursów dokształcających handlowych. Ponadto posiadamy 14 szkół agrotechnicznych średnich, 3 szkoły techniczne typu wyższego, 18 szkół techn. typu zasadniczego, 6 szkół mierniczych, 5 kolejowych średnich i 4 niższe, 2 szkoły pilotów cywilnych, 2 mechaników lotniczych, 4 przemysłu artystycznego, 14 mistrzów i nadzorców przemysłowych oraz 16 kursów technicznych.

Dla dziewcząt istnieją następujące szkoły: 42 szkół zawodowych żeńskich średnich, 39 niższych, 174 gospodarczych i 49 szkół dokształcających. Liczba szkół zawodowych żeńskich jest jednak niewystarczająca.

Szkół wyższych posiadamy 16, z tego 12 państwowych i 4 prywatne z 36.590 słuchaczami. Ze względu na wyznanie było rzymsko-katolików 70 proc., żydów 21.2 proc., grecko-katolików 4.4 proc. Największy procent żydów miał uniwersytet lwowski (35), następnie krakowski (29) warszawski (25.4) i państw. instytut dentyst. (24.9).

Seminarjów duchownych było w r. 1923/24 razem 23, z czego 18 rzymsko-katolickich. z 1476 alumnami, 3 grecko-katol. z 365 alumnami i 2 prawosławne z 602 alumnami.

Porównanie z podaną na wstępie statystyką szkolnictwa czeskosłowackiego nie wychodzi na naszą korzyść tembardziej, jeśli się uwzględni. że liczba ludności Czechosłowacji jest o połowę mniejsza od Polski. Uderzającym jest zwłaszcza stosunek ten w zakresie szkolnictwa wyższego i zawodowego. Niemniej w porównaniu z okresem przedwojennym szkolnictwo niepodległego naszego państwa wykazuje wielki postęp we wszystkich kategorjach tak pod względem liczby szkół jak i uczniów.

Ruch wydawniczy.

JERZY SUSZYŃSKI: „Zawsze wierni“. Wydawnictwo Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Poznań, Bibljoteka Wieczornicowa Nr. 29. — Cena zł. 3.50.

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej zasila rok rocznie wydawnictwami Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, rozsiane po całym kraju. Wydawnictwa te mają niezwykle ważne znaczenie i cieszą się wśród młodzieży stowarzyszonej bardzo dużem wzięciem. Bibljoteka Wieczornicowa ma na celu dostarczyć Stowarzyszeniom kompletne wieczornice dla zespołów żeńskich i męskich, poświęcona czy to jakiejś idei wychowawczo-społecznej, czy też jakiejś uroczystości narodowej, np. na 10-lecie Polski. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej wydało obecnie ciekawą i piękną wieczornicę — Jerzego Suszyńskiego pt. „Zawsze Wierni“, która w szeregu wierszy, opowieści nastrojowych przedstawia bohaterstwo orląt na szańcach Lwowa w 1919 roku.

Ks. Dr Gerard Szmyd: LITURGIKA KATOLICKA z ilustracjami i dodatkiem. Podręcznik szkolny. Lwów, 1928. Wydawnictwo Zakładu Narod. im. Ossolińskich. 8°, str. 218+32. Rycin 83. — Cena zł. 5.

Brak podręcznika liturgji katolickiej, odpowiadającego dzisiejszemu, pełnemu zapału i życia ruchowi liturgicznemu zwłaszcza wśród inteligentnej młodzieży katolickiej, odczuwano oddawna. Bogata w tej dziedzinie literatura zagraniczna tylko w drobnej mierze z powodu trudności językowych zaspokaja głód duszy młodych pokoleń. Tę dotkliwą lukę wypełnia w dużej mierze podręcznik ks. Szmyda. W zwięzłych słowach ujmuje autor istotę świętej liturgji, kreśląc cudowną postać „modlącego się Kościoła“. Jego święte misterjum: Ofiara eucharystyczna jest tem centrum, które skupia i jednoczy wszystko, co materjalnego czy duchowego widzimy w kościele. Każdy jego członek, który nie stroni od swej duchowej Matki, znajduje w jej świętem życiu społecznem odrodzenie i doskonałość w życiu doczesnem, zdążając pewnie ku ostatecznemu wiecznemu celowi. Liczne ilustracje urozmaicają lekturę, a przystępna cena pozwala nabycie książki każdemu.

S. S. VAN DINE. 5

Sprawa panny Odell.

Witał się ze wszystkimi w rubaszny sposób człowieka, zajętego wyłącznie interesem.

— Gdzież jest ciało? — zapytał, rozglądając się po pokoju. Zauważył dziewczynę na otomanie. — A, więc dama?

My wszyscy udaliśmy się do sypialni, a Heath dał znak znawcom daktyloskopji, by poszli za nim.

— Panowie obejrzą wszystko — polecił im. — Specjalnie zaś polecam wam tą szkatułkę i rączkę tego pogrzebacza. Zbadajcie też dokładnie ze wszystkich stron szkatułkę na dokumenty, stojącą w tamtym pokoju.

— Dobrze — zgodził się kapitan Dubois. — Zaczniemy tu, podczas gdy doktór zajęty jest w tamtym pokoju. — I natychmiast zaczął pracę, razem ze swym towarzyszem Hellamy.

Interes nasz skupiał się naturalnie na badaniach kapitana. Patrzyliśmy przez całe pięć minut, jak badał powyginane stalowe boki szkatułki i gładką, polerowaną rączkę pogrzebacza. Trzymał je ostrożnie, za kanty, i umieściwszy w swem oku szkło, jakiem posługują się jubilerzy, oświetlał każdy cal kwadratowy tych przedmiotów jaskrawem światłem swej kieszonkowej latarki. Wkońcu odłożył je, niezadowolony.

— Niema tu żadnych znaków, — oświadczył. — Wszystko czysto wytarte.

— Jakbym wiedział — mruknął Heath. — To robota zawodowców. jak mówiłem. — Zwrócił się do drugiego eksperta.

— Znalazł pan co, panie Bellamy?

— Nic, coby dotyczyło sprawy — była niechętna odpowiedź. — Znalazłem kilka starych, zakurzonych plam.

— Wszystko wygląda, jakby wybrane — tłumaczył Heath, zirytowany. — Spodziewam się jednak jeszcze czegoś po tamtym pokoju.

W tej chwili dr. Doremus przyszedł do sypialni, i wziąwszy prześcieradło z łóżka, nakrył niem ciało zamordowanej. Potem zatrzasnął swą walizę z narzędziami i włożywszy z fantazją kapelusz na głowę, gotował się do wyjścia z miną człowieka, któremu się bardzo spieszy.

— Zwyczajne uduszenie z tyłu — rzekł. Sińce od palców z przodu szyji, ślady od kciuków w okolicy karku. Napad musiał być niespodziewany. Była to robota szybka i sprawna, chociaż zmarła widocznie trochę się broniła.

— Skąd, pańskiem zdaniem. pochodzi rozdarcie sukni? — zapytał Vance.

— Ach, to? — Nie mam pojęcia. Może rozdarła ją sama. Instynktowne ruchy, gdy się chwyta powietrze.

— Ale nie jest to prawdopodobne, co?

— Dlaczego nie? Suknia jest podarta i bukiecik oderwany, a morderca miał przecież ręce na jej gardle. Któż więc inny mógł to zrobić?

Heath, zniecierpliwiony mało ważną, jak mu się zdawało, uwagą, zapytał.

— Czy te znaki na jej palcach nie dowodzą, że ściągnięto pierścionki?

— Możliwe. Są to świeże zdarcia naskórka. Jest również kilka ranek na lewym przegubie i małe obrażenia dłoni, które wskazują, że prawdopodobnie ściągnięto w sposób gwałtowny bransoletkę z jej ramienia.

— Zabrali także jakiś wisiorek z jej szyji — dodał Heath.

— Prawdopodobnie — zgodził się obojętnie dr. Doremus.

— A kiedy to się stało?

— Przed dziewięcioma albo dziesięcioma godzinami. Powiedzmy, około w pół do dwunastej. — Przestępował niespokojnie z nogi na nogę. — Czy jeszcze czego potrzeba?

Heath namyślał się chwilę.

— Zdaję się, że to już wszystko — zdecydował wreszcie. — Każę ciało odstawić natychmiast do kostnicy. Niech pan wystawi akt zejścia, jaknajwcześniej.

Heath towarzyszył mu do drzwi i słyszałem, jak stojącemu nazewnątrz funkcjonarjuszowi dawał polecenie, by telefonicznie wezwał ambulans po ciało.

— Cudowny jest ten wasz oficjalny eskulap — rzekł Vance do Markhama. — Co za umysł! Tylu ludzi boleje nad zgonem pięknego i uroczego dziewczęcia, a ten żartobliwy medyk martwi się niedyspozycją wątroby, wywołaną wczesnem wstawaniem.

— Czemże ma się przejmować? — skarżył się Markham. — Jego gazety nie atakują... Ale, nawiasem mówiąc, jaki był sens twego pytania o podarcie sukni?

Vance leniwie przyglądał się końcowi swego papierosa.

— Rozważ — rzekł. — Ta niewiasta była zaskoczona. Gdyby bowiem zaczęła bronić się wcześniej, nie zostałaby uduszona z tyłu. w pozycji siedzącej. Dlatego suknia jej i stanik niewątpliwie byłyby nienaruszone, w chwili, gdy ją pochwycono. Ale — wbrew rozumowaniu waszego doktora — tego rodzaju rozdarcie sukni nie mogło być spowodowane przez samą ofiarę. starającą się chwytać powietrze. Gdyby zawadzał jej ucisk sukni na piersiach. byłaby rozdarła sam stanik. który jednak jest cały. Podarte było tylko zewnętrzne. koronkowe przyubranie. A było ono rozdarte, a raczej rozprute, przez silne szarpnięcie w bok. podczas gdy ona sama byłaby szarpała suknię w dół albo od siebie.

Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holekaa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.